

Mózg polityczny armji japońskiej

Gen. Doihara podbija bez wojny Azję

Powoli, ale nieustannie, zaostrza się położenie na granicy mandzurskiej - sowieckiej. Wprawdzie Moskwa przyjęła bez sprzeciwu „deklarację niepodległości” wewnętrzną Mongolii pod panowaniem ambitnego, popieranego przez Tokio młodego księcia mongolskiego Teh-Wanga, ale ta milcząca zgoda nie wywołała politycznego odprężenia. Przeciwnie, japońska ekspansja zwraca się coraz wyraźniej przeciw związanej z Rosją sowiecką „traktem ochronnym” Mongolskiej republiki ludowej (t. zw. Mongolji zewnętrznej), a ze swej strony Rosja zgromadziła dookoła Władywostoku olbrzymie siły zbrojne lądowe i morskie, dążąc zresztą do wyzyskania wrogich względem Japonii nastrojów w nowych państwach Mandżurji i Mongokukuo (oficjalna nazwa wewnętrznej Mongolji).

Uwaga całej Japonji i oficjalnych sfer Rosji sowieckiej zwrócona jest dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek na osobę generała japońskiego Doihary. W Europie nazwisko to jest mało znane. Jeśli mówi się w Europie o japońskiej ekspansji, wymienia się zwyczajnie nazwisko pułkownika Itagaki, zwanego „japońskim Lawrence”. Zewnętrznie jest to słuszne, ponieważ płk. Itagaki jest kierownikiem „Imperial service”, japońskiej tajnej służby wywiadowczej, który w czasie „pokojowego przenikania” północno - chińskich prowincji, odegrał poważną rolę. Niektóre z osób, działających pod jego kierownictwem, wśród nich pewna kobieta, Yoshiko Kawashima, pochodząca ze starej książęcej rodziny mandzurskiej, stały się już w Japonji sławne powszechnie. Itagaki jest zresztą pierwszym japońskim szefem tajnej służby, który wprowadził na większą skalę europejczyków do japońskiej służby szpiegowskiej. Kilku Białorusinów, trzech byłych oficerów niemieckich, jeden Austriak i kilku innych ludzi znalazło w ten sposób interesujące i dobrze płatne pole działania.

Najważniejszą jednak osobą, działającą za kulisami „pokojowego przenikania” nie jest płk.

Itagaki, lecz generał Doihara. Oficjalny jego tytuł brzmi niewinnie: „Kierownik spraw tubylców na zaprzyjaźnionych i chronionych obszarach”. Ale poza tą nazwą kryje się działalność o wybitnym politycznym znaczeniu.

W biurze generała Doihary zbiegają się nici z wszystkich

granicznych obszarów Chin i ich północnych prowincji. Tam zorganizowana została podróż mongolskiego księcia Teh-Wanga do Tokio, Londynu i Paryża, należąca programowo do aktu założenia nowego państwa Mongokukuo. Tam bada się relacje agentów „Imperial service”, czuwających

nad mandzurskimi partjami, politykami, ministrami, a nawet nad osobą cesarza Kang-Te. W biurze tem otrzymują wskazówki delegacji sprzyjających Japonji dżungarskich i turkestańskich księży, z zachodniego pogranicza olbrzymiego państwa chińskiego. Stamtąd biegają nici do Lhasy w Tybecie, graniczącym z Indiami angielskimi.

Działalność generała Doihary polega głównie na niedopuszczeniu do konieczności bezpośrednich japońskich interwencji. Nankin, a jeszcze bardziej Londyn i Waszyngton są czułe, i dlatego nie jest rzeczą błahą, czy tworzenie nowych państw z dawnych części państwa chińskiego nastąpi z inicjatywy japońskiej, czy na zrzeczenie uporowanej podstawie spontanicznego odruchu ludności. Generał Doihara jest pod tym względem bardzo zręczny. Nie szczędi pieniędzy, jak również propagandy, ale zachowuje pilnie wszelkie pozory. Ci, którzy po deklaracji autonomii pięciu północnych prowincji chińskich domagali się interwencji Ligi Narodów, byli źle poinformowani, ponieważ Nankin nie zamierzał jej wzywać. Nankin był dostatecznie sparaliżowany i przerażony widmem bolszewizmu, wymalowanym przez agentów Doihary na ścianie domu marszałka Czang-Kai-Czeka i przyjął milczącą japońską akcję, zadawalając się platonicznym warunkowaniem „chińskich praw suwerenności”. Bo w Nankinie siedzą agenci generała Doihary.

Generał Doihara jest prawdziwym „żółtym Lawrence”, człowiekiem zdobywającym państwa, ale tak, że nazwisko jego nie jest znane poza granicami jego otoczenia. Jest to nowoczesny Dżingischan, o europejskich manierach salonowych (przebywał 3 lata w francuskiej szkole wojskowej w Saint Cyr), a jednocześnie prawdziwy potomek dawnych samurajów.

Wojsko odgrywa — jak wiadomo — decydującą rolę w Japonji. Po niedawnym buncie 1-ej dywizji w Tokio, wezwano gen. Doiharę z kontynentu. Przejściowo powierzono jemu dowództwo zbuntowanej dywizji. Dziś zbuntowani oficerowie i żołnierze pełnią już służbę na granicy sowieckiej, a gen. Doihara znów wrócił do właściwej roli — szefa politycznego armji japońskiej, kierującego realizacją hasła: „Azja dla Azjatów — pod przewodem Japonji”.



Dziwne ogłoszenie

Przeważnie widuje się w piśmie rysunki ogłoszeniowe, przed stawiające twarzyczki kobiece wyzbyt piegów, albo buzie dzieciaków śmiejących się po spożyciu jakiejś mączki lub papki. To też zdziwiłem się, natrafiwszy w „Łączniku Poczтовым” na rysunek wyobrażający diabła. Obok tekstu: „Każdy bez wyjątku może wywoływać demony, pokonać wrogów, stać się niewidzialnym, odnaleźć złoto schowane przez złodziei pod ziemią, zadawać rany na odległość i t. p. Różdżka czarodziejska, służąca do wykrywania skarbów. Najgłębsze tajemnice Mojżesza i Salomona! Lustro magiczne! Każdy może zdobyć te wszystkie sekrety i jeszcze 639 innych tylko za zł. 2.95, w lepszym gatunku 3.95. Płaci się przy odbiorze! Warszawa...”

Przeczytawszy ten anon, chciałem pędzić czemprędzej pod wskazywany adres i wpłacić te 3.95 przy odbiorze, ale po chwili zreфлектовaliśmy się; przecież w gruncie rzeczy te wszystkie sekrety są dla mnie proste i jasne. Wywoływanie demonów?

Oglądam je często zbliżka, wyśiadując w kawiarniach w oczekiwaniu na filmowe angagement: „Rita Lorgnon”, „Alma Kartofel”, „Greta Rabinowicz” i inne krajowe demony i wampy zostały już dawno zmaterializowane (bo to

wielkie materialistki) i ruszają się zupełnie jak żywe.

Więc pytam, po kiego diabła je wywoływać?

O tajemnicy pokonywania wrogów wiem coś również — poprostu trzeba mieć stosunki w odpowiednich sferach i wysadzać z siodła jednego po drugim.

Stać się niewidzialnym? Znam tę sztukę napamięć! Zmusili mnie do tej wiedzy moi wierzyciele.

Odnaleźć złoto, schowane przez złodziei pod ziemią? Tu sęk, bo przyznam się, że nie wiem, jak się to robi, ale myślę, że najpewniej jest mieć spółkę ze złodziejami.

Natomiast zadawanie ran na odległość, nie uważam za sztukę. Bierze się zwykły karabin, wycelowuje w faceta i strzela.

Różdżka do wykrywania skarbów także jest zbędna.

Wskażę jej palcem: P. K. O., K. K. O., Bank Polski i wiele innych. Daremne jednak byłoby łączenie z różdżką do naszych urzędów skarbowych.

No i jeszcze znam pewne młode małżeństwo. Ona mówi o nim, że to prawdziwy skarb i odwrotnie — to razem dwa odkryte skarby.

Tajemnice Salomona nie ciekawią mnie również a to z racji ostatniego potomka Salomona — negusa. Co się zaś tyczy lustra magicznego, to radzę ażeby się przejrzał w niem sam autor. Ogłoszenia. Zobaczysz smutne oblicze z troską wyrzuta na czole. Powiem mu nawet co myślę: „Skąd by tu wytrzasnąć parę złotych?” Napewno zgadłem!

Jur.

Przygotowania w Anglii do koronacji Edwarda VIII

Data koronacji króla Edwarda VIII nie jest jeszcze nawet w przybliżeniu określona, a już są w toku prace przygotowawcze do tej uroczystości, już pracują niektórzy gałęzie przemysłu pełną parą. Fabryki porcelany, włókiennicze, metalowe pracują na trzy zmiany; zamówienia, które otrzymały, wymagają czasu, np. fabryki wyrobów metalowych muszą przygotować 7 milionów kubków blaszanych dla młodzieży szkolnej, które będą rozdzielone między uczniów.

W fabrykach porcelany przygotowuje się serwisy, wazony, talerze, filiżanki upominkowe, których deseń i ozdoby zastosowano do uroczystości narodowej. Ożywiona praca w fabrykach, gdzie przygotowuje się materiały na chorągwie; zapotrzebowanie jest olbrzymie, tak wielkie, iż niektóre fabryki, nie mogąc podołać nawałowi pracy, nie przyjmują już obywateli. Kilka

firm handlowych przesłało z tej racji zamówienia na większe dostawy materiału flagowego do Niemiec.

Przedziałnie w Lancashire zajęte są fabrykacją chustek z portretem króla, których będzie puszczonych w obieg kilkadziesiąt milionów. Fabryki galanterji przygotowują również olbrzymie ilości rozmaitych drobiazgów okazyjnych. Tak więc śmiało można powiedzieć, iż rok 1936 będzie wyjątkowo dobrym dla wielu gałęzi przemysłu angielskiego, a w pierwszym zdaje się rzędzie dla przemysłu hotelarskiego, gdyż Londyn będzie prześladowany po brzegi gośćmi ze wszystkich krańców świata, gdy przyjdzie tydzień koronacyjny.

Złoto napływać będzie strumieniami do stolicy Wielkiej Brytanji, a zarobią na tem wszyscy.

W kilku wierszach

ZA UDERZENIE SKAUTA

Rząd chiński cofnął exequatur konsulowi generalnemu W. Brytanji w Junnan - Fu Hardingowi, który uderzył skauta chińskiego. Rząd chiński domaga się odwołania Hardinga.

BIAŁE POŁCZOCHY

W Łukawcu na zebraniu partji Niemców sudeckich, wystąpiła żandarmerja przeciwko wszystkim uczestnikom zebrania, którzy mieli na nogach białe półczochoy i zmusiła ich do zdjęcia tych półczochoy. Noszenie białych półczochoy sportowych jest uważane przez władze bezpieczeństwa w północnych Czechach za oznakę sympatii hitlerowskich.

W OBRONIE ROZWÓDKI

Sąd ławniczy we Frankfurcie n. Menem skazał pewnego 25-letniego żyda za obrazę „rozwódki pochodzenia aryjskiego” na 1 rok więzienia. Sąd doszedł do wniosku, że oskarżony obrażając te kobiety, obraził tem samem cały naród niemiecki.

LUDNOŚĆ W NIEMCZECH

Według najnowszych danych statystycznych w Niemczech istnieje 55

wielkich miast, o łącznej liczbie ludności 20,1 milionów. Stanowi to 30% ogółu ludności Rzeszy. Największą liczbę urodzin wśród ludności miejskiej zanotowano na Śląsku, najmniejszą — w Berlinie.

STRZELCY SPADOCHRONOWI

W armji francuskiej będą utworzone „kompanie strzelców spadochronowych”, według wzorów sowieckich. Oddziały te składać się będą wyłącznie z żołnierzy zawodowych, którzy muszą się zobowiązać do 5-letniej służby. Pobory ich wyniosły mają 2.000 franków miesięcznie.

ZONY DYREKTORÓW

W obecności Stalina, Molotowa, Kałina, Kaganowicza, Woroszyłowa i innych, otwarto na Kremlu wszechzwiązkowy kongres żon dyrektorów przedsiębiorstw, inżynierów i techników ciężkiego przemysłu. Kobiety te biorą bardzo żywy udział w pracy na rzecz podniesienia życia kulturalnego i materialnego robotników i ich rodzin. W kongresie uczestniczyło 3.000 delegatów.

Francois Mauriac

56)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

— Raczej o „kimś innym” — przerwała gniewnie Katarzyna. — Ale nie czynię ci wyrzutów — dodała żywo. — Zrozumiałabym to również, gdybyś chciał...

Wzruszył ramionami i ze znużoną miną rzekł:

— Nie idzie o to, co myślisz. Gdybym miał swobodną głowę, ażeby myśleć o... tej osobie, nie żałowałbym się, gdyż nie nie byłoby dla mnie stracone, jeśli... (wahał się, szukał odpowiednich słów). Jak ci to wytłumaczyć? Są pewne zmartwienia, które nagle, kiedy zwala się na nas zupełnie innego rodzaju nieszczęście, poczynają wydawać się przyjemnościami. Nie będo przed tobą ukrywał, że spowodu niej strasznie dużo wycierpiałem. Wybac, że ci to mówię...

— Dlaczego prosisz mnie o przebaczenie? — szepnęła. — To całkiem proste, a zresztą wiedziałam o tem. — Ale nie myślę już o tem zmartwieniu, gdyż mam głowę zaprzątą czemś innym...

Wstał nagle i ujął jej rękę:

— Wszak ty, Kasiu, jesteś wtajemniczona w te wszystkie rzeczy... Powiedz mi, co się dzieje w tym domu?

Zmieszła się i nie nie odpowiedziała.

— A widzisz! Nie zaprzeczasz.

I tak samo, jak stary Desbats przed godziną, rzekł:

— Ty coś wiesz. Powiedz mi, co wiesz.

Jakkolwiek nie zwykł był nigdy wysnuwać wniosków z wyrazu czyjejś twarzy, zauważył na uchylającym się obliczu Katarzyny taką litość, że ogarnęło go przygnębienie.

— Nie chcesz odpowiedzieć?

Przestał jednak nalegać, — może ze strachu. Usiadł spowrotem przy stole i bawił się pustymi łuskami. Katarzyna śledziła zdaleka nerwowe ruchy jego silnych ramion. Nagle odezwał się:

— Rozumiesz, czemu on był dla mnie? Nienawidziłem go, pogardzałem nim, a ja kochałem go wbrew wam wszystkim. Rozmyślałem o jego życiu, które w przeciwieństwie do naszego, było pełne miłości i szczęścia. To wszystko, co twój ojciec gromadził, on zamieniał na przyjemności. Może to szaleństwo, lecz ojciec wydawał mi się niejako moim młodszym bratem. Zabrał mi wszystko, a byłbym chciał dać mu jeszcze więcej... Nie dlatego, abym był dobry, lecz wierzyłem mu, gdy mi mówił, że zwróci mi wszystko stokrotnie. Spodziewałem się, że dzięki jego naukom ja, nędzny robak, zdobędę miłość. Wierzyłem, że on mnie kocha... nie egoistycznie, jak Tamati... Pragnął mojego szczęścia... Opowiadał ci to wszystko, lecz nie wiem, czy w sposób dość zrozumiały?... Wiedziałem, że to niepoń i... podobalo mi się to. Nicpoń? No tak, człowiek tracący czas na miłości, na pijatyki i orgie... Przynajmniej dla takiego odludka, jak ja...

Katarzyna wstrzymała oddech, bojąc się mu przebrać i spuścić oczy.

— Były jednak pewne słowa, które rozumiałem, obelgi mianowane przez wujaszka Symforjona, różne aluzje... odsuwałem od siebie to wszystko, nie chciałem tego brać pod uwagę. Niemniej wiedziałem, co oni myślą w Liogeats... A potem, nagle, tu kiedyś wieczór, gdy

zaczął mi mówić o czemś, czego nie mogłabyś sobie nawet wyobrazić, i co było tak niezwykle, że nie mogłem tego wprost zrozumieć... O!óż nagle zobaczyłem, usłyszałem, usłyszałem tego człowieka, którego nie znałem, w którego istnienie nie wierzyłem. Ukazał mi się nagle taki, jakim ty go widzisz, jakim wszyscy go tu widzicie... Co to było za odkrycie, Katarzyno! Od tej chwili to, o czem nie chciałem wiedzieć, czego nie chciałem widzieć, wyjaśniło się i nabrało właściwego znaczenia... Jestem, jak pies, który węszy, lecz boi się tego, co może wywęszyć. I wszyscy jesteście wmiészani w tę sprawę. Tylko, że ja nie odgrywałem swą rolę w ciemności.

Podeszła do niego i objawszy go za szyję, gładziła jego włosy tak, jakby gładziła jakieś zwierzątko; a on nie bronił się. I w tej chwili, w której on przeżywał największy ból, ona doznała po raz pierwszy radości kobiety, tajemniczego, dziwnego ukojenia. Ośmieliła się jeszcze więcej i przytuliła do ramienia tę dużą, kędzierzawą głowę.

— Być może, że zaznasz z jego powodu wiele przykrości — szepnęła wkońcu. — Przyjdą i miną — dodała z zapalem, z dziwnym jakimś entuzjazmem. — Przytulisz się do mnie, schowasz w moich ramionach...

Wyrwał się gwałtownie.

— Nie kocham cię, Katarzyno. Nie mógłbym cię nigdy pokochać tak, jak tego pragniesz.

Pozostała w tej samej pozycji z przymkniętymi oczami i ręką tak ułożoną, jakby otaczała jeszcze szyję młodego człowieka. Czekala, aż zdobędzie się na spokojną odpowiedź:

— Wiem, ale to nic nie szkodzi, bylebym mogła być przy tobie, czuć nad tobą

(D. c. n.)

Debiut rozgłośni toruńskiej

Sluchowisko „Operacja” — Jadwigi Korczakowskiej

Dnia 14 maja o godz. 21.00 Rozgłośnia Toruńska wystąpi z debiutem sluchowiskowym w audycji p. t. „Operacja” pióra Jadwigi Korczakowskiej. Autorka jest laureatką paru konkursów, mającą w swoim dorobku kilka wydawnictw książkowych, poza tem poetką i recytatorką toruńską, biorącą żywy udział w życiu kulturalnym Pomorza.

Akcja sluchowiska rozgrywa się nocą w szpitalu wojskowym, gdzie zachodzące wypadki mają rozstrzygnąć o losie czworga ludzi. Ciekawy konflikt dramatyczny, nowe tło akcji, wnikliwa cha-

rakterystyka postaci, wreszcie zwarta forma literacka — złożą się na interesującą całość.

Wykonawcami będą artyści Teatru Ziemi Pomorskiej z dyrektorem na czele oraz autorka. Reżyserja — dyr. Władysław Bracki. Osoby: Dr. Rucki chirurg — Władysław Bracki, Marja — jego żona — Hanna Małkowska, Zofia Jadwiga Korczakowska, Maciuta — żołnierz — Władysław Ilcewicz i inni.

HUMOR

DOBRA RADA

— Jasiu, cała twoja pensja nie wystarczy na zapłacenie tego, coś stukła w tym miesiącu. Sama nie wiem, co teraz zrobić?

— Powinna mi pani podwyższyć pensję.

ROZMOWA Z PRZYSZŁYM

TEŚCIEM

— Za najstarszą córką, mającą lat 40, daję 200 tysięcy posagu; za 30-letnią — 100 tysięcy, a za 25-letnią — 50 tysięcy.

— Czy nie ma pan radca córki, któraby miała 65 lat?

NASZE DZIECI

Matka: — Józciu, oduc się pokazywania palcem ludzi, to jest nieprzyzwoite.

Józio: — A to dlaczego ten palec nazywa się wskazującym?

DOSŁOWNIE

— Czemu nie oddaś pan złazionego pierścionka policji?

— Wydawało mi się to zbyt cenne.

— Jakto?

— Na pierścionku było wygrawerowane: „Twój na zawsze”.

(Le Rire)

KINOMANKA

— O, film z Clark'em Gable? Nie pójdę, nie znoszę go. Nie odpowiada na moje listy.

(Mercure)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretariat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgozbiór i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarzkie — 30 gr. Nekrologja po 3 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.